

CZERWONA WSTAŻECZKA...

JEST MALEŃKI LASEK, GDZIEŚ NA KRAŃCACH ŚWIATA,
 W KTÓRYM ZWYKŁE ŻYCIE Z MAGIĄ SIĘ PRZEPLATA.
 MIESZKAJĄ W NIM NIMFY, RUSAŁKI I WRÓŻKI,
 RODZINKA KRASNALI, NO I LEŚNE DUSZKI.
 NIE ZNAJDZIESZ GO JEDNAK, PRÓŻNE TWE STARANIA,
 BO NIE LUBIĄ WRÓŻKI PRACY PODGLĄDANIA.
 CZY TO NIMFA, DUSZEK CZY TEŻ KRASNAŁ MAŁY,
 WSZYSTKIE TE ISTOTKI ZADANIA DOSTAŁY -
 MUSZĄ DBAĆ O SŁOŃCE, WIATRY, NAWET DESZCZE,
 TĘCZĘ, MGŁY I ŚNIEGI, NO I WIELE JESZCZE.
 WRÓŻKI PLOTĄ TĘCZĘ Z BARW CAŁEGO LASKU,
 NIMFY KROPLE ROSY WIESZAJĄ O BRZASKU.
 O PROMYKI SŁOŃCA DBAĆ MUSZĄ KRASNAŁE,
 BEZ ICH CIĘŻKIEJ PRACY NIE GRZAŁOBY WCAŁE.
 RUSAŁKI NAD WODĄ W SWYCH TAŃCACH PŁĄSAJĄ,
 A TAŃCEM WESOŁYM DESZCZYK PRZYZYWAJĄ.
 I TAK PŁYNIE ŻYCIE W TYM TAJEMNYM LASKU...
 OD ŚWITU DO NOCY, OD ZMIERZCHU DO BRZASKU.
 LECZ BY DO GROMADY DUSZEK MÓGŁ DOŁĄCZYĆ
 SZKOŁ WIELE I TRUDNYCH BĘDZIE MUSIAŁ SKOŃCZYĆ.
 SZKOŁĘ WDZIEKU, TAŃCA, NO I MAGII SZKOŁĘ,
 A TO CZASEM BYWA WCAŁE NIEWESOŁE.
 ZAPRAGNĘŁA TĘCZĘ PLEŚĆ WRÓŻKA RADOSNA.
 SKOŃCZYŁA NAUKĘ, GDY NADESZŁA WIOSNA...
 A, ŻE SZCZĘŚCIA NIGDY JEJ NIE BRAKOWAŁO,
 WIĘC SIĘ EGZAMINY ZDAĆ DOBRZE UDAŁO...
 NIKT NIE WIEDZIAŁ O TYM, ŻE TALIZMAN MIAŁA..
 - CZERWONA WSTAŻECZKA JEJ NIE OPUSZCZAŁA.
 DOKĄDKOLWIEK POSZŁA, TO ZAWSZE Z WSTAŻECZKĄ,
 NA WYCIECZKĘ W GÓRY, CZY PIKNIK NAD RZECZKĄ,
 NA ZAKUPY W SKLEPIE, CZY WAŻNE SPOTKANIE,
 - WSTAŻECZKA SPEŁNIAŁA MAGICZNE ZADANIE.
 JAK MOŻNA PRZYPUSZCZAĆ, PRACĘ WIĘC DOSTAŁA
 I ODTĄD CZERWONY PAS TĘCZY JUŻ TKAŁA,
 -Z MAKÓW, PELARGONII, NO A ZWŁASZCZA Z RÓŻ
 NIM SIĘ KTOŚ OBEJRZAŁ - PAS GOTOWY JUŻ.
 CIESZYŁA SIĘ Z PRACY JEJ WRÓŻKA - SZEFOWA,
 AŻ SIĘ PRZYDARZYŁA SYTUACJA NOWA...
 KIEDY NASTAŁ W LASKU KOLEJNY DZIEŃ MIŁY,
 WSZYSTKIE WDZIECZNE WRÓŻKI W PRACY SIĘ STAWIŁY.
 WSZYSTKIE – OPRÓCZ JEDNEJ – NASZEJ BOHATERKI,
 WIĘC STANĘŁY Z PRACĄ – KŁOPOT MAJĄ WIELKI,
 BO NIE MOŻNA TĘCZY TKAĆ W SZEŚCIU KOLORACH,
 - CO SIĘ Z MAŁĄ DZIEJE? – POSZUKAĆ JEJ PORA!
 SZUKAJĄ WIĘC WSZYSCY WRÓŻKI W CAŁYM LESIE.
 OD ICH NAWOŁYWAŃ ECHO W DAL SIĘ NIESIE.
 A STRAPIONA WRÓŻKA POD KWIATKIEM USIADŁA,
 ŁEZKI Z OCZU PŁYNĄ, ŚNIADANIA NIE ZJADŁA.
 A CÓŻ TO ZA POWÓD, ŻE TAK SIĘ STRAPIŁA?
 - CZERWONĄ WSTAŻECZKĘ W LESIE ZAGUBIŁA!
 WRESZCIE GŁÓWNA WRÓŻKA JEJ PŁACZ USŁYSZAŁA,
 NA KRÓTKĄ WYCIECZKĘ PO LESIE ZABRAŁA..
 CHOĆ WYCIECZKA KRÓTKA TO WYKŁAD DOŚĆ DŁUGI,
 BO TO NIE WSTAŻECZKI WCAŁE SĄ ZASŁUGI,
 ŻE WRÓŻKA RADOSNA - CHOCIAŻ CAŁKIEM MAŁA,

TAKI PIĘKNY PASEK TĘCZY TKAĆ UMIAŁA.
OD SŁÓW CIEPŁYCH WRÓŻKI SERDUSZKO TRZEPOCE,
CZUJE, ŻE WRACAJĄ DO NIEJ DOBRE MOCE.
A SKĄD ONE PŁYNĄ, TERAZ JUŻ ROZUMIE,
W SOBIE WSZYSTKO CHOWA – TO CO ZROBIĆ UMIE.
ODTĄD KOLOROWE WSTAŻKI TYLKO NOSI,
LE CZ JUŻ ICH O POMOC NIGDY NIE POPROSI...

Kasia Sz.